The Analogs, Brzytwa

Dziś to już historia kiedyś było tak
Światła i lasery na parkiecie szał
Każdy ruch Twój śledził wielu chłopców wzrok
Drinki kokaina oczy lśniły wciąż
Podmiejska remiza ... whisky
To Twoje królestwo znają cie tu wszyscy
Każdy rok zostawił ślad na Twojej twarzy
Pójdziesz w tango z każdym kto stówę zapłaci
Nic nie trwa wiecznie skarbie życie to ostra brzytwa
Kaleczy zbyt głęboko by o tym nie pamiętać
Kaleczy aż do kości zostawia krwawy ślad
O którym nie zapomnisz choćbyś bardzo chciał
Dziś to już legenda portowego miasta
Kiedyś byłeś wielki nikt Ci nie dorastał
Sygnety zdobiły każdy jeden palec
Umiałeś się bawić lubiłeś zaszaleć
Każda prostytutka znała Twoje imię
A każdy przemytnik drżał gdy Ciebie widział
Dziś najtańsze wino jest Twoją kochanką
Żebrzesz o złotówkę pod śmierdzącą bramą
Nic nie trwa wiecznie bracie życie to ostra brzytwa
Kaleczy zbyt głęboko by o tym nie pamiętać
Kaleczy aż do kości zostawia krwawy ślad
O którym nie zapomnisz choćbyś bardzo chciał /x3